

Już starożytni myśliciele starali się zrozumieć istotę życia.

Arystoteles (384-322 r.p.n.e.) uważał, że żywy organizm posiada specjalną substancję zwaną eterem, która ożywia materialnego człowieka. Rzymianie nazwali tą substancję spiritus. Tubylcy na Hawajach zauważyli że żywy człowiek oddycha i uważali że oddech jest tą specjalną substancją. W księdze Genesis bóg stworzył mężczyznę z prochu i tchnął w niego dusze. Stąd pochodzi podobieństwo słowa dusza i oddychać. Starożytni też zauważyli, że po śmierci przestaje bić serce i umieścili ducha w sercu. Ogólnie, starożytni zakładali, że ciało nie mogło żyć bez duszy a dusza mogła istnieć bez ciała.



Pojęcie duszy w XXI wieku

Obecnie wiemy, że ośrodkiem intelektu i uczuć jest mózg. Nie wiemy, w jaki sposób powstaje świadomość jako rezultat emergencji. Mózg zawiera miliardy neuronów, które wykonują proste operacje na elektrycznych sygnałach.

Świadomość pojawia się, kiedy miliardy połączonych prostych neuronów współdziałają. Wiemy też, że nawet małe uszkodzenia mózgu mogą spowodować zanik pamięci, wadliwe rozumowanie lub niemożliwość rozpoznania przedmiotów (pattern recognition). Nasze uczucia ulegają zmianie pod wpływem narkotyków i chemicznych substancji lekarstw, co sugeruje że mózg jest złożoną przetwórną chemiczno – elektryczną. Żadne badanie medyczne nie wykryło niczego poza funkcjami potężnej sieci neuronów. Doświadczenia ze sztucznymi neuronowymi sieciami pokazują, że nawet proste sieci mogą rozpoznawać różne przedmioty i rozwiązywać uproszczone logiczne problemy.

Istnienie specjalnej niematerialnej substancji ożywiającej ciało i wykonującej intelektualne czynności nie ma żadnego uzasadnienia. Inaczej mówiąc bez poprawnie działającego mózgu myślenie, uczucia i świadomość nie są możliwe.

Świadomość po śmierci mózgu

Bez dopływu tlenu do mózgu następuje po kilku minutach nieodwracalna śmierć mózgu. Ten fakt wyklucza możliwość świadomości po klinicznej śmierci. Religijna idea życia po

śmierci jest nonsensownym urojeniem mającym źródło w ignorancji naszych starożytnych przodków. Ludzie głoszący życie po śmierci są albo ignorantami albo oszustami.

Czy niematerialna istota może myśleć?

Religia przedstawia boga, jako istotę myślącą na wzór człowieka, lecz nie wyjaśnia jak może bezmózgowy bóg czuć i myśleć. Wyjaśnienie nie jest możliwe, bo wiemy, że myślenie jest wynikiem materialnych procesów w materialnym mózgu. Myślenie to funkcja materialnego instrumentu. Możemy zatem uważać, że przypisywanie bogu zdolności myślenia jest fałszywą fantazją.

Dodatkowe problemy z wiecznym życiem

Pozornie życie wieczne to super szczęście. Wystarczy chwila myślenia, aby zrozumieć, że życie wieczne to bezsensowny koszmar. Nie można żyć bez celu, książek, filmów, pracy zawodowej, zainteresowań i współżycia z innymi ludźmi. Życie wieczne wyklucza te czynności. W dodatku z nieba nie można uciec.

Zakończenie

W sumie życie wieczne po śmierci jest podwójnym absurdem. Jest ono niemożliwe i psychicznie koszmarem gorszym od życia w

więzieniu lub koncentracyjnym obozie. Z Auschwitz można było uciec i mieć nadzieję na wolność.

Rozsądek nakazuje, aby cenić życie na ziemi, wspaniały dar natury i nie mieć urojeń o wiecznej egzystencji. Wieczne życie nie jest nam potrzebne do szczęścia na ziemi. Fałszywa obietnica wieczności służy religijnym oszustom ,nie nam